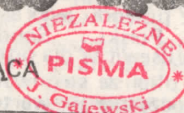


Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A 1. Nakład ok. 20 tys. egz.



Nr 1/120, cena 10 zł
12-26 stycznia 1986 r.

ZŁO WALKI ZWYCIĘŻAJ

Minęła 6 rocznica najazdu i krwawej okupacji Afganistanu przez wojska sowieckie. Naród afgański cierpi i umiera. Liczbę uchodźców do Pakistanu i Iranu szacuje się na 5 mln., liczbę zabitych na 1 mln. My, Polacy musimy uświadomić sobie, że w proporcji do liczby ludności straty te są porównywalne z naszymi stratami w II wojnie światowej. Praktyki sowieckie w Afganistanie (przytaczam za opracowanym w ubr. raporcie eksperta ONZ prof. Ermakow): pacyfikacje wiosek, niszczenie i palenie upraw, zmasowane bombardowania całych

połaci ziemi, stosowanie broni chemicznych i min—zabawek dla dzieci, wywożenie tysięcy dzieci do ZSRR na przymusową sowietyzację, tortury i rozstrzeliwanie jeńców — to ludobójstwo. Ludobójstwo, które obciąża sumienie każdego uczciwego człowieka. „I odpuść nam nasze winy...” Winnym po stokroć jest agresor — komunistyczny reżim Związku Radzieckiego, ale również winien jest cały cywilizowany świat nie dość potępiający agresora. Coroczne rezolucje ONZ wzywające ogólnikowo do wycofania obcych wojsk z Afganistanu, to sta—

str. 2

16 stycznia rozpocznie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Intelektualistów pod hasłem: „w obłonie pokojowej przyszłości świata”. W. Frasyniuk, B. Lis i A. Michnik wystosowali do uczestników Kongresu:

LIST OTWARTY

Przyjeżdżając na tzw. Kongres Intelektualistów do Warszawy macie dać moralną lekcję na zajmowanie się międzynarodową walką o pokój ludziom, którzy przed czterema laty wysłali czołgi przeciw bezbronnej ludności, a od tego czasu toczą zimną wojnę domową z narodem polskim. Nasi generałowie i sekretarze, tak przejęci planami gwiazdnych wojen, o zawarciu pokoju z narodem polskim nie chcą nawet słyszeć. I nie chcą też słyszeć o respektowaniu międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Ludzi zaś traktują jak swoją własność. I z takimi ludźmi będziecie obradować o pokoju. Ci ludzie, którzy pokój pojmują jako prawo bezkarnego więzienia i prześladowania swoich przeciwników będą wygłaszać do Was obłudne monologi o rozbrojeniu i dialogu, lecz dla nas mają tylko czołgi i —

str. 2

APEL DO LUDOWYCH I CHŁOPSKICH PARTII W EUROPIE

Od 15 września 1985 — w więzieniu śledczym przebywa Józef Teliga — najstarszy więzień polityczny w Polsce, reprezentant polskich chłopów w ich pokojowej walce o prawo do zrzeszania się. 73-letni Józef Teliga walczył w podziemnej Armii Krajowej z okupantami hitlerowskim. W czasach stalinowskich był z tego powodu prześladowany i więziony. Po Sierpniu '80 organizował NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność. Od grudnia 1981 r. ukrywał się i do czasu pierwszego aresztowania w grudniu 1983 r. przewodniczył konspiracyjnemu Ogólnopolskiemu Komitetowi Oporu Rolników. Po wyjściu z więzienia w maju 1984 r. wycofał się z konspiracyjnej działalności.

Józef Teliga jest człowiekiem chorym — ma jedno płuco. Ciąży na nim absurdalny zarzut szpiegostwa i zdrady ojczyzny. Wszystkie partie i ruchy chłopskie w Europie prosimy o wywieranie nacisku na władze PRL w celu uwolnienia tego niewinnego, zasłużonego dz. ałacza chłopskiego.

12 stycznia 1986 r.

Za Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników: Jan Kamiński

Za Liberalno-Dem. Partię „Nie- podległość”: Marek Piasecki

Za Solidarność Walczącą: Kornel Morawiecki

BOGDAN BORUSEWICZ, jeden — jak powiedział Lech Wałęsa — z najwybitniejszych przywódców podziemnej „Solidarności” i najbardziej uzdolnionych bojowników o prawa człowieka; Bogdan Borusewicz ma 37 lat. Po marcu 1968 r. skazany na 3 lata więzienia wyszedł po 1,5 roku. Skończył historię na KUL-u. Po roku 1976 działał w Komitecie Obrony Robotników (KOR). Był jednym z założycieli Wolnych Związków Zawodowych (WZZ) na Wybrzeżu (wprowadził do WZZ-tów Wałęsę). Za tę działalność przebywał w 1978 r. 3 tygodnie w areszcie.

W Sierpniu '80 współorganizował strajki solidarnościowe na Wybrzeżu. Od grudnia 1981 r. ukrywał się. Działał w Regionalnej Komisji Koordynacyjnej „S” w Gdańsku. Po aresztowaniu Bogdana Lisa w maju 1984 r. stanął na czele tej Komisji i wszedł do naczelných kon-

spiracyjnych władz Związku, do Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej „Solidarność”. W jednym z wywiadów w grudniu 1982 Bogdan Borusewicz mówił: „Mysle, że nie ma się co oglądać i czekać aż nas obroni Kościół czy Zachód. „Solidarność” musi się obronić sama. Siła – będzie miała zawsze sojuszników, słaba – będzie zawsze zdana na siebie” a o sobie w tym samym wywiadzie mówił: „Ja mam 11 miesięcy wolności więcej i z tego się cieszę” („Pilnik” nr 11/1982).

Pełni smutku z powodu jego aresztowania dziękujemy Bogdanowi za trud i ryzyko, które ponosił dla ludzi „Solidarności”. Na zakończenie przytaczamy jeszcze fragment wypowiedzi B. Borusewicza dla pisma „Solidarność” Regionu Gdańskiego z 25 lutego 1985:

„Bez pewnych ofiar ze strony nas wszystkich, kraju z ręką gangsterów i ignorantów nie wyciągniemy. Równocześnie – warto sobie uzmysłowić – nie wydobędziemy się z kryzysu bez uzasadnionych racjonalnie wyrzeczeń. Ale wyrzeczenia te muszą być chronione poważnymi gwarancjami – bez nich znów ktoś nas nabije w butelkę

Zniszczono mechanizmy ekonomiczne, zlikwidowano struktury demokratyczne, zabito kontrolę społeczną. System wytwarza wokół siebie pustynię Zuboża i głodzi naród. Bez zalegalizowania i odrodzenia autentycznych organizacji społecznych, w tym „Solidarności” pustynia ta pochłonie nas wszystkich. Dlatego trzeba się bronić!” Redakcja

ZŁO WALKĄ ZWYCIĘŻAJ (c.d. ze str. 1)

nowczo za mało. Winni jesteśmy i my sami, że nie czynimy nic lub prawie nic, żeby tym wolaającym o pomstę do nieba zbrodniom i zbrodniarzom przeszkodzić.

Naród afgański walczy o swą ziemię, wiarę i kulturę; walczy przeciwko sowietacji. Największym sukcesem, niemalże zwycięstwem w tej zbrojnej walce jest jej 6-letnie trwanie. To niepojęte. Afgańscy partyzanci powstałi z motyką na słońce. Swe umiłowane wolności przeciwstawili najpotężniejszemu, nie przebiegającemu w środkach, militarnemu imperium. Zdawało się, że zostaną zgnieci w zarodku. Nie zostali zgnieci. Co roku czołgi, bojowe helikoptery i samoloty pokrywają nawalą ognia i żelaza sławną już, bronioną przez legendarnego Massuda, dolinę Pandższu, którą przebiega główny szlak sowiecki do Kabulu. A ile jest podobnych dolin w Afganistanie?! Tych dolin i gór, pustyni i pól bronią byle jak uzbrojeni, dziesiątkowani patrioci afgańscy. I zadają dotkliwe ciosy sowieckiej armii i wojskom reżimu Karmala. Broń zdobywają na wrogu, przemycają z krajów muzułmańskich, kupują, kradną, transportują z rękami życia.

Świat nie widzi tego co dzieje się w Afganistanie, nie ma tam reporterów amerykańskiej telewizji. Rządy państw demokratycznych udzielają jedynie humanitarnej pomocy milionom uchodźców i to pomocy nie współmiernej do potrzeb. Dopiero ostatnio otwierają się pewne perspektywy oficjalnych dostaw broni dla partyzantów od rządu Stanów Zjednoczonych. Ale również ostatnio, po objęciu władzy przez Gorbaczowa, wzmożł się bezwzględny napór sowiecki. Nielicznym korespondentem zachodnim afgańscy bojownicy mówią: „cały naród gnie, świat powinien o tym wiedzieć” i do dają: „nie potrzebujemy waszej odzieży, lekarstw, żywności, dajcie nam ciężką broń i amunicję”.

Symbolicznym, ale także cennym wsparciem byłoby dla afgańskiego narodu oddziały ochotników z wolnego świata. Czy będzie to możliwe? Czy w afgańskie góry uda się kiedyś polski legion ochotniczy sformowany z tak licznej najnowszej emigracji polskiej?

A może wreszcie Sowietci opamiętają się, może ustąpią? Najwyższy czas. Afgan czyżby zło walką zwyciężają. Ja, ty, cały świat powinien im pomóc.

Kornel Morawiecki

LIST OTWARTY (c.d. ze str. 1) pałki wynajętych morderców i strażników więziennych

Z nimi tedy postanowiliście prowadzić dialog. Mam szczególny tytuł żeby do Was się zwracać, przecież należymy do licznej i cennej gminy obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Wewnętrznej. Od blisko roku przebywamy w więzieniu, skazani przez sąd w Gdańsku na podstawie zarzutów spieparowanych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Uniemożliwiono nam przestudiowanie akt sprawy. Podczas rozprawy, której jedynymi widzami byli ludzie z SB, uniemożliwiono nam składanie wyjaśnień, zadawanie pytań świadkom, zgłaszanie wniosków dowodowych. Protokół rozprawy sfalszowano. Pozbawiono nas, zapewne w ramach poczyniń humanitarnych, możliwości widzenia się z adwokatami bez obecności nadzorców.

Data rozprawy została wyznaczona w przeddzień Waszego Kongresu. Więc zapraszamy Was do Sądu Najwyższego w Warszawie na 14 i na 15 stycznia (rozprawę odroczono, bez podania terminu i rzeczywistego powodu - przyp. red.). Jakikolwiek wyrok zapadnie będzie on kolejną sztuczką naszych generałów i sekretarzy, którzy chcą uchodzić za rząd cywilizowanego kraju, a są naczelnikami nieucywilizowanego więzienia. To oni „humaniści”, „obrońcy pokoju” odmawiają nam nawet statusu więźnia politycznego, zaś Wy swym udziałem w totalitarnej błazenadzie dodajecie im powagi. Odtąd będą nas dręczyć z jeszcze większym wio-gorem, a może nawet przestaną lękać się przymusowej deportacji w ramach akcji „humanitarnych i pokojowych”. A może zaostrzą nawet rygor więzienny w ramach intensyfikacji „walki o pokój”. A może... Zyczymy pomyślnych obrad. Następny kongres zorganizujcie sobie w Johannesburgu czy Kabulu.

Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis, Adam Michnik

TRAGEDIA W KOPALNI WĘGLA „WAŁBRZYCH”

W niedzielę 22 grudnia 1985 r. wkrótce po rozpoczęciu pracy przez drugą zmianę, doszło do straszliwej katastrofy – wybuchu metanu – w wyniku której na miejscu zginęło 18 górników, a w piątek 19 ty zmarł w szpitalu. Wszyscy młodzi, 14 nie ukończyło 30 lat, w tym dwóch 18-latków. Lakoiczny komunikat oficjalny stwierdza, że była to brygada konserwacyjno-remontowa, że rodzinom zapewniono opiekę, a przyczyny wypadku bada komisja. Od tego czasu środki masowego przekazu wstydliwie milczą o całej sprawie, żeby nie zakłócać ludziom radosnej atmosfery świątecznej i ogólnie dzisiaj obowiązującego hasła, że jest już dobiż, a będzie jeszcze lepiej. Zakłóci tę atmosferę Kościół, bo w piątek 27 grudnia, przy okazji pogrzebu Zbigniewa Słowikowskiego (po śmierci awansowanego na sztygara), biskup Tadeusz Rybak odprawił konselebiowaną mszę św. za wszystkich zabitych górników, a pogrzeb zgromadził wielką liczbę ludzi, których nie mogli pomieścić ani sam kościół, ani plac przykościelny parafii św. Jerzego w Wałbrzychu.

Powody wstydliwego milczenia władz łatwo zrozumieć: nie były to bowiem żadne „prace konserwacyjno-remontowe”, lecz normalna praca wydobywcza w niedzielę, co jest zabronione konwencjami międzynarodowymi, które PRL podpisała. Pracowali więc „na dziko”, co staje się już normalnym zjawiskiem w PRL, a urobek z takiej pracy dzieli się pomiędzy pozostałe dni tygodnia i w ten sposób wykonuje plan. Górnikom za taką pracę płaci się do ręki minimum 4500 zł, ze 100% odpisem na książeczkę górnika. Jest to ordynarne przekupstwo i doświadczeni, szanujący swój zawód górnicy, i zadko i niechętnie godzą się na taką pracę. Stosuje się więc inne środki nacisku. Zb. Słowikow

skip, który był górnikiem wysokiej klasy, nigdy przedtem w niedzielę nie pracował. Tym razem się zgodził, bo miał jeden dzień nieusprawiedliwiony i postawiono mu warunek: albo pójdzie w niedzielę, albo nie dostanie 13-tki i 14-tki.

Za taki „szmal” młodzi ludzie, potrzebujący na gwałt pieniędzy, dają się skusić do pracy „na dziko”, bez odpowiedniego dozoru i zabezpieczenia.

Jak mogło dojść do tej katastrofy? Metan w kopalniach Wałbrzycha jest zjawiskiem normalnym i jego stężenie zawsze przekracza dopuszczalne normy światowe. Kopalnia jest wyposażona w najnowocześniejsze czujniki, podobno japońskie, które uruchamiają alarmy, gdy tylko ilość metanu niebezpiecznie wzrośnie. Przypuszczalnie miała miejsce kombinacja dwu czynników: z jednej strony czujniki zostały „podkrecone” – bo sądzono, że ryzyko jest do przyjęcia, a z drugiej doszło do zatkania pyłem węglowym przewodów wentylacyjnych. Nagromadził się metan i iskra od kolejki spowodowała wybuch.

„Zbrodnia i draństwo” – mówią rodziny ofiar tragedii. Czy znajdują się winni i zostaną publicznie napiętnowani? Można w to wątpić. Jeśli sami górnicy tego nie robią, nikt ich w tym nie wyręczy. Czy znajdują się inni – gotowi za rzucane im ochłapy, w wyniku szantażu lub przekupstwa, podjąć się wydobywania w kolejne niedziele i święta, ignorując w ten sposób trwale już – zdawałoby się – zdobycze świata pracy i umowy międzynarodowe? Czy tragedia w kopalni „Wałbrzych” będzie jakąś nauką i przestrogą dla tych, którzy w pogoni za planem szafują ludzkim życiem? Oby.

A. Ł.

OD REDAKCJI

1. Wypadek podobny do opisanego mógł się zdarzyć również dohiza w dniu roboczym. Jednakże, ten tak dramatycznie ujawniony fakt gwałcenia przez władze prawa do świątecznego odpoczynku, wskazuje zarazem na ogólną przyczynę wzrostu wypadków i katastrof górniczych. Liczy się wydobywanie za wszelką cenę. Kosztem wolnego czasu, zdrowia i nawet życia górników.

2. Na początku stycznia br., po odwołaniu prokuratorskim, ponownie aresztowano górników z Wałbrzycha: Jerzego Langer i Marka Węgrzynowskiego. Byli oni aresztowani w czerwcu 1985 r. na podstawie zeznań wymuszonych biciem na 16 i 17 letnich chłopcach, zeznań składanych bez rodziców a jedynie w obecności kuratora, którym okazała się być sekretarka WUSW. J. Langer i M. Węgrzynowski, również bici w śledztwie, zostali zwolnieni przed Świętami 23.12.85. Teraz czeka ich rozprawa 24.01.86 o godz. 11 przed sądem rejonowym w Wałbrzychu. Oskarżeni są o kolportaż nielegalnych wydawnictw.

WIDOKI NA NOWY ROK W świetle lektury prasy reżimowej ostatnich dni 1985 r. poglądy czołowych przedstawicieli władz na ten temat ce-
chuje różnicowanie (żeby nie powiedzieć popłatanie z pomieszaniem). Poniżej cytaty zaczerpnięte z gazet z dn. 20–30 grudnia minionego roku:

- x Jaruzelski: „Otwieramy perspektywę pokryzysowej pięcioletki”
- x Woźniak: „wśród społecznych celów Centralnego Planu Roczego na 1986 i na pierwsze miejsce wysuwa się dalsza poprawa sytuacji rynkowej”
- x Urban: „podwyżek nie planuje się w tym roku (...) Jeśli idzie natomiast o rok przyszły to naprawdę jeszcze niczego nie wiadomo” „nie wszystko drożeje a liczne produkty staniały w ostatnim czasie”
- x „Trybuna Ludu” (30.12): „Wzrost opłat za używanie telewizorów podyktowany jest różnymi czynnikami (...), podwyżka cen papierosów uzasadniona jest przede wszystkim koniecznością (...), podwyżka cen zapalek uzasadniona jest wysokim wzrostem
- x Jaruzelski: „strzeżemy i strzec będziemy założeń reformy, ale najlepszą jej obroną jest konsekwentne stosowanie ekonomicznych mechanizmów”
- x Barciowski: „ależ pieniądze są! Trzeba tylko po nie sięgać, co na ogół wymaga fatygi, czasem również decyzji niezbyt popularnych, nie okłaskiwanych. Najprostszy przykład: opłaty w komunikacji miejskiej. Wszyscy wiedzą, że są one za niskie”.

x Urban: „krążą także pogłoski o wymianie pieniędzy, nie mają one żadnego uzasadnienia” (wybrał J.M.)

WYJASNIENIE SPRAWY LISTU DO WILLY BRANDTA

List do przewodniczącego SPD Willy Brandta, podpisany moim nazwiskiem i wydrukowany 7 grudnia 1985 r. w „Die Welt” trafił tam poprzez Andrzeja Wiągę, naszego przedstawiciela w RFN. Tekst ten powstał bez naszej wiedzy, jako wynik dyskusji członków Solidarności Walczącej przebywających w RFN i uważających, że taki tekst jest pilnie potrzebny. Sądzieli oni, że wcześniejsza korespondencja z nami upoważnia ich do zajęcia stanowiska w imieniu całej Organizacji. Z powodów konspiracyjnych autorzy listu nie zdołali przekazać go do autoryzacji.

Treść listu, aczkolwiek ogólnie zgodna z naszym programem, nie dość jasno stwierdza stałość polskiej granicy zachodniej oraz kwestionuje, w świetle obecnej polityki Willy Brandta, jego zasługi na polu pojednania narodów polskiego i niemieckiego.

Chcę podkreślić raz jeszcze, że Solidarność Walcząca jest przeciwna wszelkim roszczeniom terytorialnym w Europie. Nasza Organizacja uznaje prawo narodu niemieckiego do zjednoczenia się w obecnych granicach obu państw niemieckich.

29 grudnia 1985 r.

Przewodniczący Solidarności Walczącej: Kornel Morawiecki

GŁOSY I ODGŁOSY

xx Cenzura PRL walczy już o palmę pierwszeństwa z cenzurą w ZSRR. Ludzie tzw. Kraju Rad usłyszeli dyplomatyczne przemówienie nowoobranego prezydenta Reagana do narodu radzieckiego — nam słowa o prawach człowieka, wolności i demokracji wycięto. I nic dziwnego. Przypominanie tych pojęć jest niewątpliwie ingerencją w wewnętrzne sprawy PRL.

xx Pewen rozpoczął sprzedaż leków zagranicznych za dolary na indywidualne zamówienia. Ci, którzy dysponują tylko walutą krajową mogą nadal bezskutecznie poszukiwać najpotrzebniejszych lekarstw w państwowych aptekach.

xx Od 2 lat w warszawskim szpitalu zakaźnym na Woli nie funkcjonuje oczyszczalnia ścieków. Ścieki szpitala z całą groźną zawartością trafiają bezpośrednio do kanalizacji, skąd — do Wisły. Wynika to z „braku środków na remont”. Przypomnijmy w związku z tym, że z budżetu miasta stołecznego Warszawy przeznaczono 180 mln zł na budowę pomnika UB (za NAI nr 71).

xx 3 stycznia br. pod naciskiem krajowej i światowej opinii publicznej zwolniono z więzienia pisarza Lothara Herbsta. Oficjalnie zwolnienie, które nastąpiło po przyjęciu poręczeń prof. A. Cieńskiego i Cz. Hernasa, motywowano stabilizacją polityczną w kraju. Po kolejnym pobycie w więzieniu (od początku października ubr.) nastąpiło znaczne pogorszenie wzroku u L. Herbsta. Mamy nadzieję, że władze, które same przyczyniły się do choroby oczu nie będą przeszkadzać doktorowi Herbstowi w planowanym leczeniu w jednej z klinik w RFN. Poniżej drukujemy wiersz Lothara Herbsta z 1977 roku:

kolejny pogonił mnie prawdy i słów które
się za nią kryją
nie wydzieraj mi wiary z gardła i krwi

nie drap mnie po twarzy
pod nią nie znajdziesz
maski
i usprawiedliwienia dla siebie

xx We wrocławskim „Filmecie” do neo-z.z. nadal należy zaleźć kilkanaście procent załogi. Ostatnio ogłoszono, że członkowie neo z.z. będą odpoczywać latem w NRD w zamian za oddanie do dyspozycji gości z NRD ponad połowy miejsc w jedynym zakładowym domuczasowym w Dziwizynie k/Kołobrzegu. Dom ten był budowany dla całej załogi, a korzystać z tej inwestycji będą głównie członkowie neo-z.z. rekrutujący się w przeważającej części z pijaków i nierobów. Wszystko w ramach reformy.

xx W dniach 20-23 grudnia ubr. w godzinach popołudniowych na falach III programu PR, Radio Solidarności Walczącej nadawało, słyszalną w wielu punktach Wrocławia, audycję świąteczną. Cieszymy się i prosimy o więcej.

xx We wrocławskim ZUS-ie dyrekcja zarządziła wymianę nowych biur na ... jeszcze nowsze. Tamte idą do kasacji, pod siekiere. Pracownicy, którzy godzinami wystają w kolejkach za meblami trochę się dziwią. Cóż — od—nowa. Dodajmy, że cała akcja przebiega z inicjatywy sekretarza POP, który jest dyrektorem d/s gospodarczych.

DZIEKUJEMY Nasi-2000, Ciocia O. żywność, Taśma-1200, Mysz-1000, Mrówka-kawa, Dębowa-Twarz-2000, Szkło-2000, Przepraszamy AVC-3000, Bonawentura i Jan-2x1000, Pantofelek-1800, Rodacy-1000, HCI-150, Felga-2000, Kiersowiak-5000, Swój-1000, Zośka-5200, KIEROWNICA-70000, Biełronka-1500, Mir-1200, K...-1000, Kra-15000, Jar-papier, Uszatek-500, Synia-2000, Na Fundusz Pomocy Rejonowej: Jadwiga-2000, Tegowcy-10000, DIP-2700, JKS-10000-56, Piotr-500.

SW nr 1/12 zamknięto 13.01.1986 r.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej

Proszę przesyłać koperty, wykładowe, slij na wieś!

SADZ SOLIDARNY — NIE PIJ!